№ 26—B. Łódź, Sobota, 7 grudnia 1918 r. Cena 15 fen.

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00. | Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86. | OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00

W Galicji i w Poznańskiem.

Armje koalicyjne wyzwolą Rosję. Dywizja francuska spieszy polakom na pomoc. Koalicja przeciwko radom rob.-żoł. w Niemczech.

W Poznańskiem.

Inowrocław, 7.XII.

W mieście i okolicy ogłoszono stan oblężenia. Wszystkie sklepy z wyjątkiem żywnościowych są zamknięte.— Ofiarą wczorajszej strzelaniny padło kilka osób.

W Galicji.

Kraków, 6 grudnia.

„Czas" dowiaduje się od osób, przybyłych ze Lwowa, że Lwów żyje znowu pod grozą inwazji. Zdenerwowani mieszkańcy obawiają się powrotu strasznych dni, które niedawno przeżyli. Odgłos niedalekich walk ciągle dochodzi do Lwowa. We wtorek ubiegły banda ukraińska, obszedłszy Lubiany, o które zaciecie walczono, dotarła do Pasiek Łyczakowskich tuż za rogatką Łyczakowską, gdzie spaliła tak zwany Stary Dwór. Tego samego dnia pojawił się na rogatce Żółkiewskiej cały patrol ukraiński. Patrol ten został wprawdzie natychmiast rozbity i zmuszony do ucieczki, ale już sam fakt pojawienia się Ukraińców u bram Lwowa wywołał w mieście zdenerwowanie.

Wiedeń, 6 grudnia.

„Der Abend" donosi, że córka posła ukraińskiego Lewickiego, która wczoraj przyjechała tu z Przemyśla, opowiada, że silna armja ukraińska zaopatrzona w liczną artylerję, rozpoczęła ze strony Dobromila marsz na Przemyśl. W najbliższych dniach przyjdzie tam zapewne do poważnych walk.

Przemyśl, 6 grudnia.

„Ziemia Przemyska" donosi: Ukraińcy przez kilka godzin byli w posiadaniu Gródka Jagiellońskiego. Stało się to w ten sposób, że większa część wojska polskiego opuściła Gródek, celem oczyszczenia okolicy.

Skorzystali z tego Ukraińcy, którzy podeszli pod Gródek i zajęli miasto. Przy pomocy pociągu pancernego, który nadjechał ze Lwowa, oraz po nadejściu wojsk, odebrano Rusinom miasto i odbito jeńców.

Lwów, 7 grudnia.

Pojawiło się rozporządzenie naczelnego dowódcy wojsk polskich, które ze względu na to, że rusini biorą zakładników polskich dopuszczają się ohydnych gwałtów, wojskowe władze polskie zmuszone również do brania zakładników rusińskich.

Odezwa koalicji.

Wiedeń, 7 grudnia.

„Neue Fr. Presse" donosi:

Koalicja ogłosiła odezwę, w której zaznacza, że wojska koalicyjne wkraczają do Rosji celem przywrócenia porządku i uwolnienia państwa od uzurpatorów.

Bolszewicy i wszyscy zwolennicy ich są wyjęci z pod prawa. Koalicja uznaje tylko te organizacje, które walczą z bolszewikami.

Wszelkie inne organizacje mają złożyć broń natychmiast.

Francuzi jadą do Przemyśla.

Wiedeń, 7 grudnia,

„Neue Freie Presse" donosi ze Lwowa: Wojna polsko-ukraińska jest na ukończeniu, gdyż w najbliższym czasie przybyć ma do Przemyśla dywizja francuska. Przygotowane już są w Przemyślu dla niej kwatery.

Żądania koalicji.

Wiedeń, 6.XII.

Berliński korespondent dziennika „Der Abend", dowiaduje się na podstawie informacji otrzymanych od osób wiarogodnych, że koalicja przygotowuje pod adresem Niemiec notę w formie ultimatum z żądaniem usunięcia wszystkich Rad robotniczo żołnierskich. W razie odmowy wypełnienia tego warunku, koalicja odmówi wszelkiego dowozu środków żywnościowych. Ponadto przygotowuje koalicja, na wypadek odmowy, wojska do obsadzenia Berlina.

Koalicja uznała Skoropadskiego.

Berlin, 6 grudnia.

Z Kijowa donoszą, że koalicja uznała rząd hetmana.

Krwawe walki w Zagrzebiu.

Wiedeń, 7.XII.

W Zagrzebiu przyszło do krwawych starć między republikanami a monarchistami.

Niemcy w niewoli gospodarczej.

Berlin, 6 grudnia.

Ze Spaa donoszą, że w dniu 1 grudnia roku bieżącego komisja finansowa międzynarodowej komisji rozejmowej podpisała ostateczny protokuł, w którym między innemi stwierdza się, iż rząd niemiecki nie będzie przedsiębrał żadnych kroków, które by zmierzały do jakiejkolwiek zmiany dotychczasowego stanu posiadania, gdyż stanowi to wspólny zastaw koalicji na pokrycie strat wojennych.

Rząd niemiecki zobowiązuje się nie wywozić złota, ani też nie pozwolić na wywóz złota. Zwrot sum, pochodzących z Belgji i z północnej Francji nastąpić winien w tej samej walucie, w której zostały swego czasu wywiezione. O ile to jest niemożliwe, obliczenie nastąpi w markach, podług prowizorycznego kursu: 1 marka równa 1 frank. 25 ct.

Przed rozpoczęciem rokowań.

Wiedeń, 6.XII.

Według informacji „Timesa", na rokowania złożą się 3 konferencje. Przedewszystkiem odbędzie się konferencja przedstawicieli Francji, Anglji, Włoch i Ameryki. Odbędzie się ona najprawdopodobniej w Wersalu i potrwa do pierwszych dni stycznia.

Następnie w marcu lub kwietniu odbędzie się pełniejsza konferencja pokojowa, albowiem do pierwszej konferencji nie będą dopuszczone ani Niemcy, ani państwa, które powstały po rozpadnięciu się monarchji austro-węgierskiej. Przedsta[illegible]owych państw po pierwsze[illegible]erencji, otrzymają zaprosz[illegible] podpisania z góry ułożo[illegible]ranków pokojowych.

Trzecim okres[illegible]ferencji pokojowej, będz[illegible]nferencja światowa, w któr[illegible]ą udział państwa koalicyj[illegible]neutralne i centralne. Na tej ostatniej konferencji utworzony będzie związek narodów.

Plany Wilsona.

Berlin, 6 grudnia.

Dzienniki niemieckie donoszą z Hagi:

Jest rzecz[illegible] prawie pewną, że [illegible] będzie [illegible] przeprowadzić swój plan utworzenia związku państw morskich. Wszystkie okręty niemieckie mają utworzyć flotę policyjną.

Pewny jest także drugi punkt: Związek narodów i wolność mórz. W związku z tą sprawą ma być rozstrzygnięty los cesarza Wilhelma. Z jednej strony Lloyd George i Clemenceau domagają się ukarania byłego cesarza, z drugiej natomiast strony Wilson jest usposobiony łagodniej. Wilson nie chce upokorzyć monarchistów niemieckich i w ten sposób pchnąć ich do zjednoczenia się.

Jedną z trudności jest sprawa dopuszczenia niemców do związku narodów. Wilson będzie domagał się się tego i wszystkiemi siłami zwalczał gospodarcze bojkotowanie Niemiec.

Co się tyczy Ameryki, to prezydent oświadczył w orędziu do kongresu, że gdyby wojna toczyła się dalej, to zaszłaby potrzeba pobrania w 1919 r. przynajmniej 8 miljardów dolarów podatków. Teraz, gdy wojna się zakończyła, można tę sumę zmniejszyć do 6 miljardów. — Natychmiastowego zniżenia się wydatków rządu nie można oczekiwać. Jeszcze ciągle musimy — mówił — zaopatrywać nasze wojsko za morzem. Znaczna część wojska musi pozostać w Europie, jak długo będzie zachodziła potrzeba okupacji, a dla wojska, które powróci do domu, także w najbliższych miesiącach, będzie trzeba czynić wielkie wydatki.

Wiec chłopski.

Warszawa, 7 grudnia.

Jutro ma się odbyć na Dynasach wielki wiec chłopski organizowany przez PLS.

Policja międzynarodowa.

„Daily Express" donosi, że w kołach ministerjalnych przeważa przekonanie, że układy pokojowe będą ukończone w ciągu trzech miesięcy. Pewnego rodzaju policja międzynarodowa czuwać będzie nad wykonaniem warunków pokojowych. Szczegóły pokoju opracuje specjalna komisja międzynarodowa.

Wdzięczni czesi.

Uniwersytet czeski w Pradze, zamianował honorowymi doktorami praw: prezydenta Masaryka, prezydenta Wilsona, następnie: Poincarego, Lloyda Georga i Clemenceau.

Tragiczny bilans.

Poselstwo serbskie w Londynie rozesłało dziennikom angielskim komunikat o stratach,

poniesionych przez Serbję

w ciągu wojny. Serbja wystawiła przeszło 700 tysięcy wojska, t. j.

czwartą część ogółu swej ludności.

Z tej liczby poniosło śmierć na polu bitwy lub w niewoli 322 tysięcy ludzi, t. j.

połowa całej ludności męskiej.

Cyfra ta nie obejmuje jeszcze dalszych strat w zmarłych w niewoli austryjackiej, bułgarskiej i tureckiej po odwrocie na Korfu, oraz ludności obojga płci, zmarłej z powodu chorób i głodu w czasie okupacji austryjackiej.

Straty poniesione w materjale wojennym, żywnościowym, pociągowym i drogowym, oraz wydatki na prowadzenie wojny, przedstawiają kwotę przeszło 96 miljonów funtów szterlingów, również do czasu odwrotu na Korfu.

Kwota ta nie obejmuje strat, poniesionych przez inne ministerja, przez dewastację publicznego i prywatnego mienia, rekwizycje żywności, niszczenie lasów i sadów, bibliotek publicznych, muzeów, szpitali i kościołów.

Żądania bezrobotnych.

Demostracja około 2000 bezrobotnych pod Magistratem.

Dziś około 9 rano zaczął się zbierać na Nowym Rynku przed gmachem magistratu tłum bezrobotnych, żądając wyjaśnień, jakie magistrat przedsięwziął środki dla bezrobotnych. Około 10-ej rano do pierwszego burmistrza udała się delegacja, złożona z robotników, ażeby mu przedstawić sytuację bezrobotnych. Burmistrz wysłuchał ich bardzo uważnie i udzielał delegacji informacji w sprawie akcji dla bezrobotnych, przedsięwziętej przez magistrat, który jak wiadomo, powołał Komitet dla opieki nad bezrobotnymi. Między innemi burmistrz zwrócił uwagę na to, że żądanie zapomogi dla wszystkich robotników może wypłacać tylko rząd, gdyż miasto nie ma środków.

Do czasu rozpoczęcia akcji rządowej będzie działać Komitet opieki na bezrobotnymi, w tym zakresie, o jakim w swoim czasie donosiliśmy.

Delegacja zakomunikowała o powyższem oczekującym na nią przed magistratem robotnikom. Po wygłoszeniu kilku mów, zebrani około 12 i pół w [illegible] spokojnie rozeszli się.

Koalicja, a bolszewizm w Rosji.

Od upadku Napoleona aż do wojny rosyjsko-japońskiej osią polityki światowej był

antagonizm rosyjsko-angielski.

W połowie ubiegłego stulecia doprowadził do wielkiej rozprawy zbrojnej, — wojny krymskiej — parokrotnie zaś bardzo blisko niej w czasie wojen rosyjsko-tureckich 1828-1829 i 1877-8, potem w latach osiemdziesiątych z powodu ekspanzji rosyjskiej w Azji środkowej, wreszcie przed i w czasie wojny rosyjsko japońskiej.

Dopiero na początku bieżącego stulecia rywalizacja pomiędzy W. Brytanją a świeżo wyrosłą potęgą niemiecką na morzu z jednej, a pomiędzy Rosją i Niemcami a zwłaszcza sprzymierzoną z temi ostatniemi monarchją austro węgierską na bliskim Wschodzie z drugiej strony usunęła na razie przeciwieństwo angielsko-rosyjskie na dalszy plan a nawet do prowadziła do

nienaturalnego sojuszu pomiędzy niedźwiedziem i wielorybem.

Zmiażdżenie państw centralnych w wojnie światowej odbiera współdziałaniu rosyjsko-angielskiemu jedyną rację bytu. Rosja odbudowana jako wielkie mocarstwo i nasycona w Europie z natury rzeczy zwróciłaby

swą ekspansję do Azji.

Żywiołowy pęd rosyjski do ciepłego morza odżyłby na nowo. Groźba inwazji rosyjskiej o której już przemyśliwał car Paweł I zawisłaby nad Indjami, najcenniejszą częścią brytyjskiego imperjum

Że walka orężna o panowanie na kontynencie azjatyckim nie dałaby się uniknąć, tego najlepszym dowodem

tajny traktat przymierza rosyjsko-japońskiego

z lipca 1915 r., ogłoszony przez rząd bolszewicki. Traktat ten łączył Rosję i Japonję formalnem przymierzem zaczepno-odpornem, skierowanem najwyraźniej

przciw Anglji i Ameryce.

A więc jeszcze wojna z mocarstwami centralnemi nie była rozstrzygnięta, a już rząd rosyjski przemyśliwał nad konfliktem ze swym angielskim sojusznikiem! Wobec tego w interesie Anglji nie leży bynajmniej restauracja Rosji.

Wyjątkowo szczęśliwy zbieg okoliczności pozwolił W. Brytanji pozbyć się za jednym zamachem

dwóch najniebezpieczniejszych współzawodników.

Realistyczni mężowie stanu Albionu nie mają też ochoty jednego z nich postawić własnym wysiłkiem znowu na nogi. Dlatego rząd angielski zachowuje zupełną rezerwę wobec głosów francuskich nawołujących do ekspedycji przeciw bolszewikom.

Gdyby nawet rząd obecny był skłonny do takiego przedsięwzięcia, to sam

wzgląd na potężną partję robotniczą,

bezwzględnie przeciwną awanturze rosyjskiej, musiałby go od niej powstrzymać.

Natomiast angielska racja stanu wymaga

stworzenia możliwie wielkiej i potężnej Polski,

którаby stanowiła tamę zarówno dla imperjalizmu niemieckiego, jak rosyjskiego. Dla polskiej polityki zagranicznej otwiera się tu nader wdzięczne pole działania.

Wspomniany powyżej sojusz rosyjsko-japoński z r. 1915 dążył do podziału Azji pomiędzy obu kontrahentów, przyczem panowanie na Oceanie Spokojnym miało niepodzielnie przypaść Japonji. Rosja zatem angażowała się po stronie Japonji w nieuniknionem prędzej czy później starciu pomiędzy ostatnią a Stanami Zjednoczonymi. Dla Unji było to wymowną przestrogą, czego się może po Rosji spodziewać.

Nie trzeba się obawiać, by polityka dążąca do obudowania Rosji doznała poparcia

ze strony rządu amerykańskiego.

Prezydent Wilson był zasadniczo

przeciwny mieszaniu się

do spraw wewnętrznych Rosji. Jeżeli w lipcu b. r. dał po długim oporze zgodę na interwencję w Rosji, to tylko dlatego, że wówczas stworzenie nowego frontu wschodniego wydawało się absolutnie koniecznem dla pokonania Niemiec. Zresztą nawet i wtedy rząd amerykański czynił wszystko, ażeby wyprawa do Rosji miała jak najskromniejsze rozmiary i jak najbardziej ograniczone cele. Ze strony amerykańskiej nie dopuszczono do wysłania większej ilości wojsk japońskich, a temsamem do zadania bolszewikom decydującego ciosu.

Obecnie względy militarne przemawiające za ekspansją tej Rosji znikły. W ostatniej swej mowie w kongresie prezydent Wilson postawił formalnie zasadę nieinterwencji. Nie podobna więc przypuścić by Stany Zjednoczone wzięły udział w krucjacie przeciw Rosji rewolucyjnej.

Podobnie i

Włochy

muszą się wystrzegać wskrzeszenia panslawistycznego molocha. W grożącym konflikcie z poł. Słowianami Rosja restaurowana wystąpiłaby niechybnie jako protektorka tych ostatnich. Włochy znalazłyby się wówczas w

położeniu beznadziejnem,

ponieważ Rosja mogłaby liczyć w zupełności na poparcie Grecji.

Ponieważ program odbudowania Rosji jest niebezpieczny dla wszystkich państw ententy z wyjątkiem Francji, przeto szanse jego urzeczywistnienia są obecnie niewielkie pomimo wielkiego hałasu czynionego zagranicą i u nas przez żywioły reakcyjne.

Jedynie

strach przed zarazą rewolucyjną

mógłby skłonić burżuazję angielską i włoską do popierania imprezy tak jawnie sprzecznej z interesem państwowym Anglii i Włoch. Dlatego na politykę zagraniczną tych państw wpłynie bardzo silnie rozwój stosunków wewnętrznych. W szczególności silnie zaważy

rezultat wyborów

do parlamentu angielskiego, mających się odbyć za miesiąc. Wydaje się wykluczonem, żeby koalicja podjęła przedtem jakąś większą akcję kontrrewolucyjną w Europie wschodniej lub środkowej. W razie zwycięstwa angielskiej partji robotniczej wszelkie tego rodzaju plany należy uważać za pogrzebane.

Kautsky o wywłaszczeniu.

W „Arb. Ztg." rozważa Kautsky z punktu widzenia ekonomicznej przyszłości kraju i klasy pracującej, kwestję wywłaszczenia wielkiej własności i wielkich przedsiębiorstw. Nasuwa się pytanie, czy w razie unarodowienia drogą konfiskaty przedsiębiorstw dotychczasowym ich właścicielom

ma się dać odpowiednie odszkodowanie, czy też nie.

Rządy socjalistyczne muszą unikać takich rozwiązań tego najważniejszego problemu socjalizmu którеby doprowadziły do kryzysu gospodarczego, gdyż klasa robotnicza nie mogłaby istnieć w razie nastania zastoju czy zamętu w procesie produkcji. Ponadto trzeba zważyć, że

rozmaite gałęzie produkcji są w rozmaitym stopniu dojrzałe do unarodowienia.

Dlatego też Kautsky jest zdania, że w najbliższym czasie mogą być tylko pewne gałęzie produkcji unarodowione (np. wielkie kartelowe towarzystwa akcyjne, przedsiębiorstwa, mające zapewniony rynek zbytu), inne muszą być na razie prowadzone według systemu kapitalistycznego

Pojedyńczy kapitalista nie zechce angażować dalej swego kapitału

w przedsiębiorstwie (na płace dla robotników, zakupno potrzebnych maszyn, surowców),

jeżeli przyjęta zostanie zasada konfiskaty

i on musi się liczyć z możliwością że w dniach najbliższych, zostanie wywłaszczony bez odszkodowania. To zaś pociągnie za sobą upadek przedsiębiorstw i życia gospodarczego, a tem samem zagrozi byto i klasy pracującej.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli kapitalista będzie miał widoki na

otrzymanie odpowiedniego odszkodowania

w razie unarodowienia jego przedsiębiorstwa. Nie należy rozumieć, jakoby przez udzielanie odszkodowania sankcjonowało się własność prywatną. — Owszem konfiskaty majątków będą bardzo racjonalną karą za rozmaite zbrodnie, popełnione na społeczeństwie. Skonfiskować np. należy wszystką własność prywatną Habsburgów i Hohenzollernów jakoteż tych, którzy podczas wojny zbogacili się z krzywdą ludu.

Wielki kapitał musi w wydatnej mierze ponieść koszta ciężarów wojennych. Konfiskata własności dotykałaby jednostki,

opodatkowanie rozłoży ciężary na całą klasę kapitalistów.

W ten sposób proces wywłaszczenia jednostek według łagodniejszych metod rozłożony będzie na dłuższy przeciąg czasu, aż powszechne unarodowienie stanie się faktem dokonanym.

Oświadczenie żydów wiedeńskich.

„N. F. Presse" ogłasza znamienne oświadczenie, podpisane przez kilkadziesiąt osobistości i związków żydowskich w Wiedniu tej treści, że działalność „Żydowskiej rady narodowej" w Wiedniu jest samozwańczą, stanowcza większość żydów austrjackich uważa się za niemców pod względem języka, a żydami są tylko pod względem religijnym.

Polityczne gratulacje.

Po kapitulacji Niemiec wysłał król angielski do królów i prezydentów państw sprzymierzonych, a więc do króla Belgów, prezydenta republiki francuskiej, cesarza Japonii, króla Włoch, Serbii, prezydenta Stanów Zjednoczonych, króla Rumunii, prezydenta Portugalii, króla Czarnogóry, sułtana Egiptu, króla Grecii, prezydenta Chin, Brazylii, króla Siamu i prezydenta Kuby — a więc do naczelników 15 państw, wchodzących czynnie w skład koalicji, depesze gratulacyjne, podnoszące lojalny i dzielny udział adresatów i ich ludów w walce o wspólne cele.

Depesze są różnej długości. — Największa jest do prezydenta republiki francuskiej i najserdeczniejsza.

Najkrótsza (3 wiersze druku) do króla Czarnogóry, najbardziej przytem oschła, a nadto w odróżnieniu od wszelkich innych depesz nie zawiera ani słowa o lojalności i bitności Czarnogórców i niczem nie wspomina o przyszłości kraju.

Jest to prawdopodobnie zapowiedź

likwidacji Czarnogóry,

jako państwa samodzielnego i dyskretna wskazówka dla króla Mikołaja, aby pomnożył szereg emerytowanych monarchów, tem bardziej, że trudno sobie wyobrazić przyszłą wielką Serbję z niezależną Czarnogórą.

Równie charakterystyczny jest telegram do króla rumuńskiego, gdyż znowu w inny sposób wyłamuje się od reguły gratulacyjnej. Mianowicie jest to jedyny telegram, w którym zasyła się gratulacje krajowi i armii, a nie im obojgu i królowi, i w którym podnosi się prócz tego zasługi — królowej...

Tryumf polskiego orła.

Starostwo w Białej nadesłało do P. K. L. następujące sprawozdanie:

Dnia 26 listopada b. r.

zerwany został orzeł polski w Bielsku

na poczcie przez nieznajomego sprawcę, czemu straż niemiecka (Buergerwehr) nie sprzeciwiała się. Z tego powodu podpułkownik Krakówka zażądał od Magistratu z Bielska umieszczenia nowego orła z należnymi honorami. Magistrat zgodził się, lecz do dnia wczorajszego tego nie uczynił. Z tego powodu uchwaliła komisja, złożona z gen. majora Aleksandrowicza, pułkownika Latinika, podpułk. Krakówki, majora audytora Łukasa i majora Bobkowskiego zażądać od magistratu następujących warunków:

1. Dnia 3 b. m. o g. 11 przed południem

umieścić z należnymi honorami orła,

którego magistrat ma dostarczyć.

2. Przy akcie tym ma być obecna deputacja magistratu miasta Bielska, 1 kompania niemieckiej straży Buergerwehr, ze strony polskiego wojska 2 kompanie. Po umieszczeniu orła ma deputacya magistratu najwyższemu, przy tem obecnemu wojskowemu generalnemu majorowi Aleksandrowiczowi wyrazić swoje ubolewanie z powodu zaszłego wypadku i zapewnić ze swej strony.

3. że magistrat wszystko uczyni, aby zapobiedz w przyszłości tym wykroczeniom.

4. Wynik porozumienia się co do polskiego orła, należy podać do wiadomości ogólnej przez umieszczenie w gazetach, wychodzących w Bielsku.

Warunki te magistrat przyjął.

Dnia 3 b. m. o g. 11 przedpoł. w obecności 2 kompanji wojsk polskich i 1 kompanji Buergerwehr i w obecności władz cywilnych i tłumu publiczności, odbyło się

uroczyste zawieszenie

orła polskiego na budynku pocztowym. — Następnie w gorących słowach przemówił gen. major Aleksandrowicz do wojska polskiego i wzniósł okrzyk: Niech żyje wolna, zjednoczona, niepodległa Polska, powtórzony następnie trzykrotnie przez obecnych.

Uroczystość zakończyła

defilada

przed gen. Aleksandrowiczem, który o stanie i karności wojska polskiego w Bielsku bardzo korzystnie się wyrażał.

Echa tragedji w Meyerlingu.

W Wiedniu zmarł onegdaj w późnym wieku Konrad Loschek, kamerdyner zmarłego tragicznie w Mayerlingu przed 30 laty arcyksięcia Rudolfa; Loschek był świadkiem naocznym powyższego zgonu. Do tych nielicznych świadków prócz Loschka należeli: dorożkarz Bratfisch, Filip ks. Koburski, hrabia Hoyos, wreszcie później i lekarz przyboczny cesarski dr. Wiederhofer. Loschek i hrabia Hoyos pierwsi znaleźli rano w sypialni zwłoki arcyksięcia Rudolfa i baronówny Mary Vetscherówny.

Zwłoki były zalane krwią. Arcyksiążę Rudolf, po sutej biesiadzie, zastrzelił najpierw Vetscherównę, trafiając ją kulą w głowę, a później siebie. Głowa jego była zupełnie zeszpecona; w ręku trzymał jeszcze kurczowo rewolwer. Loschek wyniósł zwłoki Vetscherówny ze sypialni i umieścić je w sąsiednim pokoju.

Hrabia Hoyos zawiadomił o wypadku napierw cesarzową Elżbietę, a następnie cesarza Fr. Józefa, który wysłał na miejsce lekarza przybocznego d-ra Wiederhofera.

Czerwona gwardja?

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi:

Od czasu

rozbrojenia czerwonej gwardji

w Ząbkowicach przez jadącego na odsiecz Lwowa gen. Rozwadowskiego, dworzec w Ząbkowicach obsadzony jest przez żołnierzy polskich (pół kompanji z Krakowa). Gwardziści

nie zrezygnowali

jednak z posiadania dworca, co im dawało dobre dochody i ponawiają próby opanowania go.

Jeden z oficerów z Piotrkowa, który w piątek wracał z Krakowa, opowiada o następujących zajściach w Ząbkowicach, w których sam brał udział.

Przed południem wsiedli do pociągu w Strzemieszycach czerwoni gwardziści (z czerwonemi kokardami na maciejówkach),

uzbrojeni w karabiny,

na które w wagonach założyli bagnety i naładowali naboje. Gwardziści pilnie obserwowali naszego oficera, zapewne z zamiarem rozbrojenia go. Wykonaniu tego zamiaru

przeszkadzał im zapewne duży pies,

z którym jechał oficer.

Przed Ząbkowicami odezwał się gwizd parowozu i

pociąg zatrzymał się w lasku.

Okazało się, że kolejarze, którzy wszelkiemi siłami przeciwdziałają bolszewikom, zatelefonowali do Ząbkowic o obsadzeniu pociągu przez gwardzistów i skutkiem tego nastawiono zwrotnice na „stój".

Gwardziści wysiedli z wagonów, a wówczas pociąg ruszył dalej, na dworzec w Ząbkowicach. Tam

zaalarmowano natychmiast wszystkich żołnierzy,

którzy w liczbie około 40, wraz z przejezdnymi, uzbroiwszy się w karabiny i granaty ręczne, ruszyli za stację do lasu, rozsypawszy się w tyraljerę. Gdy to ujrzeli gwardziści, również

urządzili tyraljerę

i położyli się na ziemi. Zanim jednak przyszło do walki, gwardziści oświadczyli, że chcą się rozmówić z komendantem żołnierzy. Zgodzono się na to, gwardziści skupili się, a wówczas

tyraljera polska oskrzydliła ich

wzywając do złożenia broni. Widząc, że są osaczeni, gwardziści złożyli broń.

Było ich 46.

Odprowadzono ich na stację i zamknięto w dwuch ubikacjach, celem spisania protokółu i oddania sprawy sądowi.

Jak się okazało, rozbrojony oddział gwardzistów

przyszedł na pomoc

innemu oddziałowi, który poprzednio usiłował opanować dworzec w Ząbkowicach i również był rozbrojony.

Eskortowanym gwardzistom

towarzyszył tłum

kobiet, zapewne żon i znajomych, z których wiele głośno zawodziło.

Giełda Warszawska.

6 grudnia 1918 r.

Usposobienie dla papierów procentowych mocne, lecz obroty niewielkie.

Za 4 i pół proc. Listy Z. Ziemskie płacono po 207 i 208, przy kursie żądanym 212.

5 proc. listy miejskie w obrotach 204 i 205.

6 proc. Obligi Miejskie nabywano po 198.

4 i pół proc. Listy Z. M. Warszawy brano po 186.

Ruble w setkach 168, 500—163.

Ruble dumskie 132.

Korony nabywano po 54.